Rok II Nr 19 2. 11. 47



CMENTARZ "ORLAT" WE LWOWIE

NIE ISTNIEJE -ZNISZCZONY REKA WROGA

ZNAK

" Z N A K "

Dwutygodnik Katolicko - Społeczny

Rok II. Lund, dnia 2 listopada 1947 r. Nr.19.

= =

Wojciech Turno.

Nad Polską Mogiłą.

= + = + = + = + = + =

Wieczne odpoczywanie...

W modlitewnym skupieniu płyną z głębi duszy te tak proste a tak dobrze znane i tak dawne słowa - tak dawne, że wrosły wprost w serca nasze i tkwią w głębinach Ducha polskiego od wielu, wielu lat, by zawsze, ilekroć razy zwrócimy myśl ku Zmarłym, jawić się w swej nabożnej prostocie na ustach naszych nieomal bezwiednie -

Wieczne odpoczywanie...

Poruszają się dziś usta milionów Polaków. Powaga prastarej modlitwy pochyla głowy, budzi odległe wspomnienia o bliskich Zmarłych, spływa kojącym balsamem na bolesne rany serca, kołysząc je rytmem szopenowskiej pieśni, rozśpiewanej żałobnym, podzwonnym tonem wszystkich dzwonów polskich - od Zygmunta po sygnaturkę małego, ubogiego wiejskiego kościółka. A w dźwiękach tej pieśni, z modlitwą za Zmarłych na ustach i gałązką wawrzynu w ręku Dusza polska odbywa wędrówkę po swoich cmentarzach -

Wieczne odpoczywanie...

Spływa ciepłem Jej kochającego serca na rumowiska zniweczonej Warszawy. Po zarysach ruin, wśród zrębów poszarpanych bloków betonowych, wśród fantastycznie pogiętych sztab żelaznych i wiszących murów błądzą w mroku chybotliwe światełka. Drżąca ręka, która je zapaliła, waha się z wyborem miejsca na lampkę ofiarniczą : może tu?... Ognie rzucają łagodnie smugi światła na krzyże, rozpięte nad ruinami na dzień dzisiejszy, na wiązanki kwiatów o barwach narodowych, na skupione i stroskane twarze ludzi, wpatrzonych w tajemnicę mogilną ruin, skąd wyruszyła w świat legenda powstańcza -

Wieczne odpoczywanie...

Drży na ustach matczynych, wdowich, sierocych. Po twarzy, łożyskiem wyżłobionym przez wojnę a jeszcze nieobeschłym - toczy się łza, toczy powoli, połyskuje perłą bólu w świetle ognia mogilnego i pada na - grób szczęśliwy. Tak: szczęśliwy grób na szczęśliwym cmentarzu. Bo rojno tu dziś, prawie gwarno. Ciemny ak-samit nieba żagwi się czerwienią łuny, bijącej od niezliczonych ogni na mogiłach. Łuna wskazuje już zdala miejsce - szczęśliwego cmentarza. Jasno płoną ognie na mogiłach, rozpraszają mroki i kładą migotliwągrę świateł i cieni na złociste sklepienie cmentarne o drżących liściach jesiennych, na krzyże mogilne, na pochylone nad mogiłami sylwetki ludzkie, na wiązanki astrów, chryzantem, nieśmiertelników lub wprost papierowych kwiatów, uwitych ubogą, pracowitą a kochającą dłonią kobiecą -

Wieczne odpoczywanie...

Ciszą ugorów, mrokiem wieczoru jesiennego, co zapadł nad cmentarzami, w tonach rozkołysanej dzwonami pieśni żałobnej, z gałązką wawrzynu w ręku i z modlitwą za Zmarłych na ustach idzie Dusza polska na cmentarzyska

osierocone i opuszczone z nakazu brutalnej siły. Oto cmentarz Orląt lwowskich, Orląt, których pierwszy i jedyny lot był lotem dla Polski - oto wileński cmentarz na Rossie, gdzie dołem Wilja toczy swe wody, gwarząc dziś ze Zmarłymi o Polsce - oto cmentarz w Lasku Polskim na Wołyniu, gdzie na próchnie pochylonych krzyży odczytać można słowa piosenki żołnierskiej: śpij kolego... - oto cmentarze Grodna, Pińska, Brześcia, Kowla, Równego i tyle, tyle innych smutnych - nieszczęśliwych dziś cmentarzy. Bo nie płoną tu ognie, bo brak kwiatów, bo nie widać ludzi, bo nad cmentarzami nie rozpięły się łuny - tylko w poszumy drzew cmentarnych, w szmery liści przewalających się z mogiły na mogiłę Dusza polska wplata szept modlitewny:

Wieczne odpoczywanie i nadzieję bliskiego powrotu do Macierzy - racz Im dać Panie...

I dalej i wciąż dalej z matczyną niestrudzoną czułością wędruje Dusza polska: na cmentarz katyński - wielką tragiczną mogiłę usypaną chyłkiem i skrycie ręką zbrodniarza - na anonimowe, bezkrzyżne groby polskie zgubione w bezmiarach Rosji sowieckiej - na cmentarze Bliskiego Wschodu, Afryki, Włoch, Francji, Anglji - na groby emigranckie i uchodźcze rozsypane po wszystkich krajach i we wszystkich częściach świata -

Wieczne odpoczywanie...

Idzie w końcu szept modlitwy i polska pieśń żałobna w przestrzeń, w niewiadome: Tym, których cmentarzy nie ujawniła jeszcze ziemia - Tym, których pozbawiono mogiły, paląc Ich w piecach krematoryjnych - Tym, którym kneblem gipsowym wlanym do ust zdławiono przed egzekucją tradycyjny okrzyk Polaka poświęcony Polsce a ślady zbrodni zatarto starannie - wreszcie Tym, których powstańcze mogiły kryją uroczyska leśne, bagna, chaszcze -

Wieczne odpoczywanie racz Im dać Panie - a światłość
wiekuista niechaj Im świeci na wieki - niech odpoczywają
w spokoju - a pamięć o Nich niechaj nigdy nie zaginie -

Wola Twoja Panie
rządzi wszystkim wszędzie -
spraw niech się tak stanie
i niechaj tak będzie -
Amen.

\+
\+ \+

" Przez ziemskie życie i prace - do zaziemskiego, przez wieczne życie i prace - do Boga. W tem jest cała mądrość świata i światów, jakie kiedykolwiek istniały i istnieć będą. "

Bolesław Prus - "Emancypantki"

S Ł O W O B O Ż E

Ewangelia św. na Dzień Zaduszny św.Jan 6.

W on czas,rzekł Jezus do rzesz żydowskich:Jam jest chleb żywy,który z nieba zstąpił;jeśli kto pożywał będzie tego chleba,żyć będzie na wieki.A chlebem,który ja dam,jest ciało moje na żywot świata.Kłócili się tedy między sobą żydzi,mówiąc:Jakże on może nam dać ciało swoje do jedzenia?Rzekł im tedy Jezus:Zaprawdę,zaprawdę wam powiadam: Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego,nie będziecie mieć żywota w sobie.A wszelki,który żyje,a wierzy we mnie,nie umrze na wieki.Wierzysz temu?Powiedziała Mu:Zaiste,Panie,jam uwierzyła,żeś ty jest Chrystus,Syn Boży,który na ten świat przyszedłeś.

= § = § = § = § =
§ = § = §
=

Piotr Kmita

M O D L I T W A K O Ś C I O Ł A .

"Święć się imię Twoje,przyjdź królestwo Twoje,bądź wola Twoja."I teraz dopiero,z kolei,prosimy:"chleba n a s z e g o powszedniego daj nam dzisiaj..."

Liturgia,to przede wszystkim chwalba,dziękczyninie,ofiara i dopiero z kolei gest proszalny,nie tylko w moim imieniu,ale w n a s z y m.Stawiam Boga na pierwszym miejscu,i staję przed Bogiem nie sam,ale z braćmi:oto postawa liturgiczna,oto modlitwa Kościoła.

Również "społeczność" w ujęciu liturgicznym posiada sens o wiele głębszy niż ten,który dajemy mu potocznie.Na to,żeby modlić się "społecznie" nie trzeba koniecznie modlić się głośno i masą.Rozmodlony kościół może być sumą egocentrycznych jednostek.Katolik w samotnej,więziennej celi może modlić się społecznie.Gdyż nie chodzi tu tylko o postawę zewnętrzną,o gest widzialny,ale o wewnętrzną świadomość wspólnoty.Na to,by nasza modlitwa była istotnie liturgiczna,musimy z braćmi czuć się i widzieć j e d n y m. Nasze "my" nie może być tylko sumą jednostek,ale organiczną wspólnotą.

Te proste prawdy były chlebem powszednim dla pierwszych chrześcijan. Uświadommy sobie,że liturgia Kościoła nie powstała przy biurkach uczonych klerków,ale samorzutnie,jako wyraz istotnego,realnego życia Kościoła.Pierwsze wieki modliły się tak,jak oddychały:liturgicznie.Nie gubiły się w tanich praktykach dewocyjnych,które niekiedy przypominają przepisy kuchenne pani Ćwierciakiewiczowej,zakrawając na zabobon/"przepisz siedem razy tę modlitwę,rozdaj,a otrzymasz,o co prosisz":niczem recepta na piernik/,ale myślały,żyły,modliły się z Kościołem,dlatego,że same c z u ł y s i ę Kościołem:sentiebant cum Ecclesia.Otóż ten właśnie "zmysł Kościoła" zanikł w nas i zniszczał.I dlatego liturgia jest dla nas czymś obcym i niezrozumiałym.Nie umiemy się modlić.

Czymże bowiem jest Kościół,jak nie wspólnotą w Chrystusie,więcej Chrystusem "całym" - jak określa go wspaniale święty Augustyn,Chrystusem prze-

dłużającym się niejako w czasie i przestrzeni,rozpiętym na krzyżu czasu i przestrzeni,żyjącym,trwającym,rosnącym na miarę swej "pełni"?Chrześcijaństwo to nie"coś", ale Ktoś:Chrystus.Chrześcijanin to nie tylko członek organizacji,ale żywego organizmu,jakim jest Ciało Mistyczne Chrystusa,Kościół."Cząstką Chrystusa" zwie go święty Augustyn i mocniej jeszcze:wtórnym Chrystusem":"christianus a l t e r C h r i s t u s."

Stosunek bezpośredni,organiczny,żywy do Chrystusa jest sprawdzianem i wykładnikiem wszystkich aspektów chrześcijaństwa,chrześcijańskie jest tylko to,co tak czy inaczej wyraża i stanowi jedność z Chrystusem.Prawdy ongiś aż banalne a tak dziś zapomniane!Dla pierwszych chrześcijan,i przez całe średniowiecze,do czasów Odrodzenia były one chlebem powszednim:trzeba było istnej rewolucji,żeby wypruć z chrześcijańskich społeczności ów "zmysł Kościoła".Dziś płacimy za to krwawo.

Jakiż bowiem jest sekret powodzenia mitów totalnych,jeśli nie idea wspólnoty?Istnieje dziś w ludziach ogromna tęsknota do czegoś,lub kogoś, ktoby ich scalił i pojednał.Im większe rozdarcie,tym większa tęsknota.Pamiętajmy,że nawet błąd stoi okruchami skradzionych,lub,jak mówi Chesterton, oszalałych prawd.Ani nazizm,ani komunizm nie byłyby znalazły tak ogromnego posłuchu wpośród mas,gdyby nie apelowały do tego zmysłu spólnoty,do tej potrzeby jedności.Wkroczyły na teren,z którego wyrugowano chrześcijaństwo.

Ani z życia prywatnego,ani z życia publicznego nie wyrzuca się Chrystusa bezkarnie:pustkę ziejącą,jaka zostaje po tym wygnańcu,rychło wypełni karykatura chrześcijaństwa:Antychryst.

Gdybyśmy my,chrześcijanie,od trzech stuleci nie zdradzali tak konsekwentnie naszej chrześcijańskiej wspólnoty w Chrystusie,nie rozpleniłyby się herezje bluźnierczych wspólnot w Leninie,czy Marksie,w Hitlerze czy "wielkim ja" Fichtego,w rasie czy w klasie.

Człowiek jest tak bardzo z"przyrodzenia chrześcijański":naturaliter christianus,że jeśli odmówią mu Bożego chleba,fabrykuje sobie sam namiastki i odcięty od jedności w Chrystusie,szuka scalenia w mitach.Powiedzmy to sobie prosto,szczerze:mity totalne żerują na naszych zdradach,wyrastają z naszych dezercji,czyhają wszędzie tam,gdzie istnieje odpływ,lub zanik chrześcijaństwa.

Cóż stąd,że się odżegnujemy od komunistów,jeśli na komunizm nie mamy odtrutki?Błędu nie zwyciężymy sloganami.Na "prawdy oszalałe" jest jedno tylko lekarstwo:prawdy istotne,którym ich karykatury składają mimowolny hołd.

Tym,których nurtuje potrzeba wspólnoty trzeba dać receptę na prawdziwą spólnotę,jeśli się nie chce,by dali się uwieść wspólnotom fałszywym.Trudno i darmo:świat współczesny tęskni bardziej,niż kiedykolwiek,do jedności, do scalenia.

Tylko my,chrześcijanie,znamy drogę i klucz do jedynego realnego spółczynnika jedności,jakim jest Chrystus.

Tylko my wiemy,co znaczy "komunia":świętych obcowanie,mistyczna wspólnota w Chrystusie,odskocznia,serce i cel liturgii.Kto nie zna,lub nie chce jedności w Chrystusie,prędzej czy później stanie się pastwą mitów.Kto odrzuca komunię,jest bezbronny wobec komunizmu.Czy nie jest znamienne,że obie te słowa jeden mają źródłosłów?Świat współczesny stoi na rozdrożu - wybrać musi między realną wspólnotą w Chrystusie albo mitem wspólnoty.Komunia lub komunizm,tertium non datur.

/"Życie"/

Wiadomości ze świata katolickiego.

Międzynarodówka Miłosierdzia. - Z pobudki czynników watykańskich tworzy się Międzynarodówka Miłosierdzia,Międzynarodowa Centrala Miłosierdzia,która ma na całym świecie zjednoczyć czynność katolickich akcji charytatywnych.Stolica św. aprobowała zasadę utworzenia komitetu przygotowawczego, który ma przygotować projekt tej organizacji.

"Osservatore Romano"o Kominformie. - Dziennik watykański "Osservatore Romano" zajmuje bardzo krytyczne stanowisko wobec utworzonego biura informacyjnego europejskich partii komunistycznych,z siedzibą w Belgradzie.W przełomowym dla ludzkości momencie,stwierdza pismo,należy dążyć do tego,"aby wszystkie siły,pragnące pokoju,doszły do porozumienia,bez względu na uczucia polityczne i ideologiczne."

Pięćdziesięciolecie śmierci św.Teresy od Dzieciątka Jezus. - 50 lat temu zmarła w klasztorze w Lisieux młodziutka 24 - letnia siostra Teresa.Dziś jej imię znane jest w całym świecie.Już papież Pius XI.wyniósł ją na ołtarze i uczynił patronką Rosji,Francji i misji katolickich. - W 50 rocznicę jej zgonu cały Episkopat francuski zebrał się w Paryżu w katedrze Notre Dame na uroczystym nabożeństwie.Również w Lisieux odbyły się uroczystości i obchody przy udziale wielkich rzesz pątników.

Teresa Neumann z Konnersreuth żyje. - Jedyną osobą,która od początku rządów Hitlera nie otrzymywała kart żywnościowych w Niemczech,była Teresa Neumann,mająca obecnie lat 50,córka mistrza krawieckiego.Od roku 1926 jest stygmatyzowana,tj.na głowie,na ramieniu,na rękach,nogach i boku ma rany Chrystusowe.

20 lat temu gazety zaczęły pisać o tym dziwnym zjawisku i cudownym jej uzdrowieniu.Przez dwie godziny młoda i silna dziewczyna stała na krześle i podawała ciężkie wiadra wody,by ugasić pożar.Spadając uszkodziła krzyż pacieżowy i straciła władzę w nogach,zaniewidziała zupełnie i przez 7 lat nie wstawała z łóżka. - 23 kwietnia 1923 r. w dniu beatyfikacji św.Teresy Teresa Neumann,która do świętej od dzieciństwa miała specjalne nabożeństwo,nagle odzyskała wzrok,a w dwa lata później 17 maja 1925 r. w dniu kanonizacji św.Teresy - nagle i zupełnie wyzdrowiała,paraliż minął i poszła sama bez pomocy do kościoła,podziękować Bogu i małej świętej za odzyskane zdrowie.W rok później ukazały się stygmaty na jej ciele i odtąd jedynym pożywieniem,które przyjmuje do tej pory jest komunia św. - Zamiast kartek żywnościowych otrzymuje obecnie dodatkowe kartki na mydło,ponieważ musi często zmywać głowę,twarz,ręce,nogi i prać pościelową bieliznę,gdyż rany krwawią silnie w każdy piątek,gdy stygmatyczka przeżywa mękę Chrystusową. Mimo to Teresa prowadzi czynne życie i jest siostrą miłosierdzia w swojej wsi.W rozmowie z korespondentem "Die Woche" zaprzeczyła stanowczo,jakoby przepowiadała nową wojnę. - Są widać,rzeczy niewytłumaczone dla filozofów, naukowców lekarzy,społeczników. -

W Danii katoliccy ministrowie dwóch partyj ludowych zajmują obecnie teki spraw wewnętrznych,kolonii zagranicznych,wychowania,wojny i opieki społ.

Jubileusz Jana Joergensena. - W Asyżu odbyła się piękna uroczystość.J.Joergensen,pisarz duński,autor słynnego dzieła "Życie św.Franciszka z Asyżu", obchodził 80 rocznicę urodzin.Był protestantem.Praca nad życiorysem św. Franciszka sprawiła,że odwrócił się od protestantyzmu i naturalizmu i został katolikiem. - Po jubileuszowych życzeniach Joergensen,który jest honorowym obywatelem Asyżu,przemawiał ze wzruszającą prostotą i skromnością. Było to jak mówił sprawozdawca arcydzieło ducha franciszkańskiego i francuskiego.Przemawiał bowiem po francusku. -

Wiadomości z Kraju.
+ = + = + = + = + = +

Kampanja oszczerstw i ataków na Kościół Katolicki w Polsce i Jego hierarchję wzmogła się gwałtownie w ostatnich dwu tygodniach. - Pisma komunistyczne nietylko rzucają kalumje i wymysły, lecz grożą że "rząd nie pozostanie bierny i będzie drastycznie przeciwdziałać wszelkim próbom rozbicia jedności narodu polskiego". - Ostatnio atak prowadził naczelny organ komunistów warszawskich "Głos Ludu". Nazywa on List Pasterski Episkopatu, którego treść podaliśmy w poprzednim nr. "Znaku" - "reakcyjną dywersją", bojową odezwą do wiernych, "przepojoną duchem nienawiści do demokracji ludowej". - Za główną tubą komunistów poszły inne pisma marxistowskie, jak "Robotnik" i "Dziennik Ludowy", zarzucając duchowieństwu polskiemu agitację, wysługiwanie się Ameryce i Zachodniej demokracji. Zaatakowano nawet książeczki do nabożeństwa, jako "literaturę, zawierającą całe stosy fałszów i oszczerstw pod adresem ustroju i rządu w Polsce." - Przyboczne pismo "marszałka" Żymierskiego "Polska Zbrojna" gniewa się znów na kler lubelski, że pozwala on śpiewać ludności w kościołach "Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie". Komunistom wydaje się, że Polska jest ich własnością i lud polski nie ma prawa prosić Boga o przywrócenie jej wolności.

Protest Ks. Biskupa Łukomskiego z Łomży. Na głowę ordynariusza diecezji łomżyńskiej ks. Biskupa Łukomskiego walą się gromy za to, że odmówił on udziału duchowieństwa w demonstracyjnym pogrzebie komunisty Tońskiego, zresztą niekatolika, zabitego przez partyzantów. Biskup oświadczył, że duchowieństwo nie może uczestniczyć w masówkach organizacyj politycznych", które naszą starą, świętą wiarę znieważają." - Naskutek jednak pogwałcenia katolickiego cmentarza Ks. Biskup wysłał do władz warszawskich list z oficjalnym protestem.

List ks. Biskupa stwierdza, że mimo protestu duchowieństwa, komuniści zajęli cmentarz katolicki w Łomży i urządzili na nim pogrzeb kilku komunistów. W otoczeniu czerwonej milicji z karabinami komuniści wygłosili szereg gwałtownych, anarchistycznych i antyreligijnych przemówień i odśpiewali "Czerwony Sztandar".

W proteście swym ks. Biskup Łukomski domaga się ukarania winnych i zakazania podobnego nadużywania cmentarzy katolickich do pogańskich pogrzebów komunistycznych.

Gdy w odpowiedzi na ten protest reżim warszawski zajął wrogie stanowisko wobec ks. Biskupa Łukomskiego, zarzucając mu "nadużywanie swych praw", wtedy Ks. Biskup ogłosił odezwę do wiernych, odczytaną w kościołach diecezji łomżyńskiej. W odezwie Biskup pisze m.i.: "Bezbożnicy i wrogowie Kościoła rozpoczynali zawsze walkę z Kościołem od pogwałcenia miejsc, przez Kościół dla celów religijnych poświęconych, a potem przechodzili już do gwałcenia samych świątyń." - Biskup ostrzega wiernych, że podobne gwałcenie miejsc świętych będzie się powtarzać niejednokrotnie w przyszłości i wzywa do spokojnej, ale zdecydowanej obrony praw Kościoła w Polsce.

Ks. Kanonik Grudzieński skazany na 6 lat więzienia w procesie t.zw. Komitetu Ziem Wschodnich. - Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił w dniu 2/X. br. wyrok w sprawie 10 członków Stronnictwa Narodowego, uznanego przez rząd warszawski za nielegalne. Dwóch oskarżonych skazanych zostało na karę śmierci, zamienioną na dożywotnie więzienie. Są to Dr. Zbigniew Nowosad b. docent polonistyki na Uniwersytecie J.K. we Lwowie, oraz profesor gimnazj. dr. Józef Zieliński, znany działacz społeczny. - Pozostali oskarżeni dostali długoletnie kary więzienia m.i. Dr. Władysław Tarnawski, profesor literatury angielskiej na uniwersytecie Jagielońskim, skazany został na 10 lat więzienia, zaś ks. Bol. Grudzieński, kanonik kapituły lwowskiej obrz.łać. na 6 lat więz. - Akcję "Komitetu Ziem Wschodnich," zmierzającą do odzyskania utraconych ziem określił prokurator jako szpiegostwo i dążenie do rozbicia sojuszu polsko - sowieck.

Ambasador Stanów Zjednoczonych Stanton Griffis zamierza w najbliższej przyszłości ufundować własnym kosztem sierociniec w Polsce dla około 50 dzieci w wieku od sześciu do dwunastu lat. - Pierwszeństwo w przyjmowaniu do tego sierocińca,połączonego ze szkołą powszechną będą miały sieroty po polskich artystach,intelektualistach,pisarzach etc.,którym pragnie się umożliwić rozwijanie wrodzonych talentów odziedziczonych po rodzicach. - Finansowaniem tego sierocińca zajmie się założona przez ambasadora w Stanach Zjednoczonych "Griffis Foundation" na czele której stoi p.Griffis wraz ze swym synem i córką,będącymi podobnie jak ojciec - bankierami.Po mojej śmierci powiedział ambasador - dzieci moje i wnuki będą dalej utrzymywać fundację i prowadzić ją ku tym samym celom.

W Poznaniu zbudowano nowy pomnik Chrystusa Króla,który jest kopią poprzedniego,zniszczonego w barbarzyński sposób przez niemieckich okupantów. - Uroczyste poświęcenie pomnika Chrystusa Króla w miejscu,gdzie przed wojną wznosił się sławny pomnik Chrystusa - odbyło się w końcu września br. Manifestacja,oddająca Chrystusowi publiczny hołd odbyła się 26bm.

W Gross-Rosen powstanie Mauzoleum,które mieścić będzie prochy pomordowanych więźniów,wielu tysięcy polskich patriotów.Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego i oficjalne rozpoczęcie budowy mauzoleum rozpocznie się w dniu święta Zmarłych dnia 2 listopada br.

W związku z t.zw."króliczkami"z Rawensbrueck wybuchł w Polsce głośny skandal. - Chodzi o 74 Polki,na których w obozie koncentracyjnym Niemcy dokonywali wiwisekcji i "naukowych" doświadczeń.Po uwolnieniu z obozu 20 z nich wkrótce zmarło,resztę władze reżimowe przedstawiły skwapliwie jako "dowody rzeczowe" w procesie norymberskim - poczem nieszczęśliwe kobiety zostały przewiezione do Polski i rzucone na pastwę losu.Okaleczałe ofiary,jako "jednostki nieproduktywne",nie są już potrzebne w sowieckim systemie społecznym. - Na ten temat pisze krakowski "Tygodnik Powszechny": "Na obozy treningowe dla zdrowych byków pieniądze są.Na chleb dla kalek z lagrów nie ma ich.Adwokaci reżimu umieją opowiadać w Norymberdze o cierpieniach "króliczek",ale o uchronienie ich przed śmiercią z nędzy nikt się nie troszczy"./P.Pr./

Inż.Adam Doboszyński,znany publicysta i polityk został aresztowany w Poznaniu.Doboszyński,który jeszcze niedawno przebywał na emigracji,przybył do Polski podobno potajemnie,pod fałszywym nazwiskiem.

Stanisław Mikołajczyk,szef PSL - u w Kraju znikł bez śladu w Polsce dn. 26 października br.Do tej pory nie wiadomo,co się z nim stało.Wraz z nim zaginęli,jego sekretarz i trzej najbliżsi współpracownicy z ich żonami. Z Warszawy podają,że Mikołajczyk uciekł zagranicę,podobno do Stockholmu - policja szwedzka oświadczyła jednak,że nic jej o tym nie wiadomo. -

Proces "Sachsenhausen - Oranienburg"toczy się obecnie w strefie sowieckiej przeciw 16 oskarżonym.Na ławie oskarżonych m.i.zasiedli:Lagerkommendant Keindl,lekarz Dr.Baumketter,osławieni oprawcy Gustaw Sorge t.zw."Eiserne",Schubert i Fikiert,a również Lagerfuehrer Höhne/"Napoleon"/,który wdg.oceny sprawozdawcy zachowuje się jak dziecko.Sprawozdania z procesu słuchać można codziennie przez radio z Berlina o godz.17,45.

W Warszawie,na tajnej konferencji przedstawicieli partyj komunistycznych zapadła decyzja utworzenia Komunistycznego Biura Informacyjnego/Kominform/ z siedzibą w Belgradzie. - W deklaracji stwierdzono m.i.,że partie komunistyczne "muszą ująć w swoje ręce sztandar obrony niepodległości i suwerenności narodowej swoich krajów". - Jest to straszliwy cynizm,jeśli zważy się opresję i ucisk,jakim poddane są aspiracje narodów w "strefie" sowieckiej,zwłaszcza kiedy aspiracje te nie służą polityce sowieckiej. -

Muzeum niezłomności ducha polskiego

= + = + = + = + = + = + = + = + = + =

/Aleja Szucha/

W gmachach Ministerstwa Oświaty w czasie okupacji Niemcy urządzili sale badań dla aresztowanych Polaków. Podziemia budynku przez okres pięciu lat były widownią krwawej tragedji tysięcy Polaków - patriotów. Tutaj prowadziło Gestapo badania połączone z najwymyślniejszymi torturami bojowników o wolność, jak również ludzi, którzy dostali się tu na skutek fałszywej denuncjacji...

W przeddzień rocznicy wybuchu II wojny światowej otwarte zostały podziemia Min. Oświaty dla publiczności, która mogła zwiedzać miejsce krwią wielu Polaków uświęcone, gdzie każdy kamień, stopień, czy ściana wiązały z sobą tajemnice, które zabrali z sobą do grobu męczeni bojownicy. Wśród zwiedzających to niezwykłe muzeum niezłomności ducha polskiego, byli i ci, którzy przeszli piekło badań w tych krwawych piwnicach.....

Kiedy wzrok ślizga się po twarzach osób, zwiedzających podziemia katowni, widzi się bolesny skurcz zastygły jakby w niemej grozie, wśród murów, które przywołują atmosferę minionych lat grozy i męki.

Na ścianie jednej z cel widnieje czterowiersz napisany ręką jednego z wielu cichych bohaterów. W tym wyznaniu zawarta jest cała krwawa rzeczywistość katowni Gestapo:

"Łatwo jest mówić o Polsce, trudniej dla niej pracować. Jeszcze trudniej umrzeć, a najtrudniej cierpieć."

Słowa te towarzyszą każdemu zwiedzającemu podziemia, a każda cela i korytarz są tragicznym ich potwierdzeniem. Wzdłuż wąskiego korytarza ciągnie się szereg małych cel bez okien, w których przez całą dobę paliły się oślepiające żarówki, przyprowadzające więzionych do szaleństwa. Była to jedna z perfidnych wypróbowanych tortur. - Więzieni pozostawiali na ścianach cel napisy: nazwiska, daty, uwagi... Kalendarz wyryty na jednej z ścian celi jest krótkim spisaniem dziejów... W podziemiach znajdują się również cele specjalne, tak zwane "tramwaje", w których sadzano więźniów w ławkach, jeden za drugim. Za żelazną kratą stał wartownik, który przy najmniejszym poruszeniu bił pałką. Z "tramwaju" wprowadzono aresztowanych na badanie do pokojów referentów. Zawieszone na ścianach szafki z pałkami, biczami i ołowiem, opleciony gumą itp. wskazują na metody stosowane przy badaniu. Najczęściej badanym odbijano nerki, miażdżono palce "systemem japońskim". Kobietom zakładano maski gazowe na twarz i zakręcano pochłaniacze. Omdlałych przy katowaniu natychmiast cucono, częstując papierosami, jakby prowadzono towarzyską pogawędkę, by po chwili tej gwałtownej zmiany znów powrócić do bicia. -

Obecnie po koszmarnej nocy okupacji niemieckiej, katownia Gestapo w Alei Szucha stała się muzeum niezłomności ducha polskiego, symbolem walki z okupantem. /I.C./

Sprawy polskie Zagranicą.

= + = + = + = + = + = + =

Profesorowie i docenci protestują. - Zarząd Zrzeszenia Profesorów i Docentów Polskich Szkół Akademickich w W.Brytanii, uchwalił następującą rezolucję: "Zrzeszenie Profesorów... uważa za obowiązek zwrócenie uwagi na szczególnie jaskrawy objaw nacisku, wywartego przez obcych rządców Polski na koła naukowe. - Na tak zwanej konferencji rektorów, złożonej z rektorów i dyrektorów szkół wyższych i innych "pod przewodnictwem ministra i zastępcy ministra oświaty" w Warszawie...powzięto uchwałę potępiającą członków uniwersyteckich ciał nauczycielskich, którzy obok innych osób znaleźli się na ławie oskarżonych w toczącej się jednocześnie w Krakowie rozprawie, przed

sądem wyjątkowym. Uchwałę tę prokurator odczytał 28 sierpnia br. w izbie sądowej.

Samo zabranie głosu przed wyrokiem w sprawie znajdującej się pod sądem, umieszcza to wystąpienie poniżej poziomu pojęć prawnych. Byłoby to zupełnie niemożliwe w gronie ludzi nauki, znających podstawowe zasady prawa, bez nacisku ze strony władz politycznych, ułatwionego obecnym zagrożeniem szkół wyższych, przygotowaną przez reżim ustawą, która jest od początku do końca zamachem na wolność nauki i autonomię akademicką. Rozprawy sądowe o podłożu politycznym są obecnie w Polsce urągowiskiem wymiaru sprawiedliwości i służą wyłącznie celom politycznym rządzących.

Wciąganie w rozprawy sądowe, uzyskanego w takich warunkach głosu przedstawicieli nauki, dopełnia obrazu rządów narzuconych Polsce."

Zarząd Zrzeszenia Profesorów i Docentów - treść powyższej rezolucji przesłał do wiadomości licznych naukowych instytucji zagranicznych. /I.C./

Kongres Polonii Amerykańskiej wystosował dnia 17 października br. memoriał do Sekretarza Stanu Marshalla, w którym domaga się wprowadzenia na obrady Org. Nar. Zjedn. sprawy "politycznych, społecznych i ekonomicznych stosunków w Polsce". Memoriał stwierdza, że stosunki w Polsce wytworzone "zagrażają utrzymaniu bezpieczeństwa i pokoju światowego." - Ponadto Kongres Polonii domaga się powołania do życia poza granicami Polski niezależnego organu politycznego, który zostałby uznany przez Stany Zjednoczone, jako "reprezentujący i działający na rzecz praw i interesów Narodu Polskiego". Organ taki - proponuje memoriał - mógłby być złożony z przedstawicieli Rządu polskiego w Londynie, z Amerykanów pochodzenia polskiego oraz z przedstawicieli polskich grup społecznych, ekonomicznych, z duchownych, uczonych, pisarzy i artystów". - Treść memoriału wywołała duże zainteresowanie. /I.C./

= + = + = +
= + = + =

Rocznice narodowe

W listopadzie przypada rocznica uwolnienia w dniu 22 listopada 1919 r. Lwowa od inwazji ukraińskiej. W czasie obrony Lwowa odznaczyły się szczególnie dzieci lwowskie, zwane "Orlętami". Cmentarz bohaterskich obrońców Lwowa, na którym spoczęli także lotnicy amerykańscy polegli w obronie - został zniszczony ręką wroga, a Lwów zamieniony został na miasto rosyjskie. Ziemia jednak zroszona obficie krwią polską wróci, zrządzeniem sprawiedliwości dziejowej do Macierzy, a cmentarz nadal będzie Sanktuarium Narodowym. W dniach 29/30 listopada przypada także rocznica Powstania Listopadowego.

O r l ą t k o

O Mamo otrzyj oczy,
Z uśmiechem do mnie mów.
Ta krew, co z piersi broczy,
Ta krew - to za nasz Lwów.
Ja biłem się tak samo
Jak starsi. Mamo chwal!
Tylko mi ciebie, Mamo!
Tylko, mi Polski żal!...

Z prawdziwym karabinem
U pierwszych stałem czat,
O, nie płacz nad twym synem,
Że za Ojczyznę padł
Z krwawą na kurtce plamą
Odchodzę dumny w dal,
Tylko, mi ciebie Mamo!
Tylko mi Polski żal!

...Mamo, czy jesteś za mną?
Nie słyszę twoich słów.
W oczach mi trochę ciemno,
Obroniliśmy Lwów!

Zostaniesz biedna sama,
Baczność: za Lwów! Cel, pal!!!

Tylko mi ciebie Mamo,
Tylko mi Polski żal!

Bierzmy w Szwecji przykład z innych terenów.

Na terenie Szwecji pod względem organizacyjnym i pracy społecznej jesteśmy naogół zacofani. Są jednak pewne oznaki i nadzieje, że rok 1948 przyniesie na tym polu zdecydowaną poprawę, że w każdym środowisku powstanie Oddział Związku Polaków, ogniskujący całe życie i skupiający wszystkich rodaków. - Przypatrzmy się w związku z tym, jak są zorganizowani Polacy w innych krajach, jakie korzyści wynoszą ze zorganizowanego życia społ. i wyciągnijmy odpowiednie wnioski dla siebie.

Dobrze i źle zorganizowane kolonie polskie we Francji.

Pod tym tytułem p. Fr. Kędzia zamieszcza w nr. 36 tygodnika "Lud Polski", wychodzącego w Paryżu - uwagi swoje w obliczu wyborów Zarządów na rok 1948. Autor obrazuje przytym osiągnięcia organizacyjne, troski i bolączki. Czytamy tam m.i.:

"We większości nasze polskie osiedla we Francji są dobrze zorganizowane. Wystarczy tylko zwiedzić taką kolonię a przekonać się można, jakie korzyści wynoszą ze zorganizowanego życia społecznego mieszkańcy takiego osiedla... Prawie w każdym skupisku polskim istnieją znane nam towarzystwa świeckie i religijne, np. Tow. Polek, Zw. b. Wojskowych, Rodzin Obrońców Ojczyzny, Sokołów, Spiew, Teatr, Tow. Muzyczne, TUR, Harcerze, Piłka Nożna, Bractwo Kurkowe, Chór Kościelny, KSMP i inne towarzystwa religijne. Dobrze zorganizowana kolonia posiada od 15 - 20 towarzystw, wszystkie te towarzystwa łączą się w Komitecie Towarzystw Miejscowych. Taki Komitet jest w każdej kolonii niejako "urzędem gminnym" dla Polaków. Jeśli na czele takiego Komitetu stoją ludzie społecznie dobrze wyrobieni i rozumni, a przeważnie tak jest, to taka osada polska może być dumna i szczęśliwa.

Oprócz organizowania różnych uroczystości i imprez, organizacje lokalne, na których czele stoi Komitet, załatwiają dla kolonii wszystko. Prezes Komitetu jest niejako "polskim merem"/burmistrzem - przyp.red.Zn./, sekretarz zaś prawdziwym "sekretarzem gminnym".

Dobra organizacja wzajemnej pomocy.

Gdy ktoś np. jest chory, znajdzie poradę w Komitecie, by zaradzić co i jak trzeba zrobić, by choremu pomóc. Gdy ktoś zmarł, Komitet załatwia sprawy pogrzebowe, odprowadza zmarłego na miejsce jego spoczynku, prezes przemawia nad grobem. Ktoś jest w nędzy lub niedostatku, potrzebna tu interwencja Komitetu, który przeprowadza zbiórkę i cała kolonia przychodzi z pomocą potrzebującemu. Ktoś jest bez pracy, Komitet zajmuje się nim, szuka dla niego pracy, daje doraźną pomoc, jeśli zachodzi potrzeba. Różne interwencje u władz poparte pieczątką Komitetu mają poważne znaczenie. Doprawdy, że nie ma takiej sprawy, której by Komitet dla kolonii nie załatwił i czyni to ze względów humanitarnych nawet dla niezorganizowanych ludzi. Sprawy te są przeprowadzone dobrze i ze skutkiem, jeśli jak już wyżej wspomniałem na czele takiego Komitetu stoją ludzie mądrzy... Są nieraz ludzie, którzy wszystko stworzą, umieją sobie dać ze wszystkim radę. Ludzie lgną do nich, a jeśli ktoś im czyni trudności, to szybko umieją się z intrygami załatwić. Kolonie, które mają takich ludzi są szczęśliwe, panuje w nich porządek, wszyscy się szanują i dobrze im się wiedzie.... Tam gdzie zrozumienia organizacyjnego nie ma, tam nie ma nic tylko pustka, ignorancja, próżność i absolutny brak wiedzy o wszystkim panuje w takiej kolonii. Są tam nawet ludzie, którzy bez pomocy w nędzy umierają, bo nie ma nikogo, by się nimi zajął..."

Na naszym szwedzkim terenie Polaków jest zaledwie 3.000 i są bardzo rozproszeni, co utrudnia w dużym stopniu organizowanie się i pracę społeczną.

Niemniej jednak wszędzie tam, gdzie jest choćby kilku lub kilkunastu Polaków winny powstawać oddziały Związku Polaków, a Prezydium takiego oddziału miałoby takie zadania, jak we Francji Komitet Towarzystw Miejscowych w poszczególnych środowiskach. - Niech się więc znajdą w naszych miejscowościach ludzie doceniający wartość zorganizowanego życia, chętni do pracy i poświęceń dla drugich, niech zrzeszą w jednej organizacji wszystkich rodaków, zamieszkałych w danej miejscowości i okolicy, oraz uchwycą mocno całość spraw i obowiązków polskich na swoim terenie. - W różnych miejscowościach różne mogą być zainteresowania i charakter pracy, w jednych j.np. w Atvidaberg praca oświatowa skupia się około żywotnego klubu piłki nożnej, w innych jak np. w Västerås szczególną ambicją Polaków jest stała pomoc Dziecku Polskiemu w Kraju i zaledwie 30 Polaków w ciągu 8 miesięcy potrafiło na ten cel, opodatkowując się po 1,50 kr. tyg., - zebrać kwotę ponad 1.500 koron. -

W każdym jednak środowisku i zarządzie Zw. Polaków winien być ktoś, co zajmować się będzie opieką społeczną na miejscu, służyć pomocą prawną, interwencją u władz w sprawach pracy, paszportowych itp., służyć pomocą w wypełnianiu wszelkiego rodzaju formularzy należnych władzom, opiekować się z ramienia Oddziału chorymi w szpitalu, dbać o regularne nabożeństwa polskie itp. - Z reguły dobrze to uczyni członek zarządu, któremu najłatwiej jest się porozumieć z władzami w jęz. szwedzkim lub innym obcym. - Jest to dziedzina zadań bodaj najważniejsza. Nietylko korzyści zwłaszcza dla ludzi mniej obrotnych są widoczne, ale ponadto uchroni to nas wszystkich od takich opinji jak tą np. czytaliśmy parę tygodni temu w "Arbetet" w wywiadzie udzielonym gazecie przez Wojewódzkiego Komendanta Policji, który oświadczył, że ma na swoim terenie cudzoziemców z 28 narodowości, ale jedna z nich sprawia mu więcej kłopotu, aniżeli wszystkie inne razem, a są to niestety Polacy - nie starają się oni przedewszystkiem o utrzymanie swoich papierów w porządku i przestrzeganie przepisów meldunkowych....

Dalszym zadaniem jest dbałość o język ojczysty na obczyźnie, szczególnie wśród dzieci polskich i młodzieży, o kulturę polską i zdrowe obyczaje. Celowi temu najlepiej służyć będą choćby prowizoryczne świetlice lub miejsca spotkań z pieśnią pol., w których dostępna być winna biblioteczka i czytelnia gazet.

Od powyższych zadań należy rozpocząć, niewątpliwie wkrótce okaże się, że jest ich do spełnienia dużo więcej. - W terenie wśród nas Polaków jest tęsknota i pragnienie własnej organizacji - trzeba tylko, by w każdym ośrodku podjęło kilku inicjatywę i by wszyscy podali sobie ręce dla wspólnego dzieła.

Wiadomości polskie z terenu szwedzkiego.

Zebranie organizacyjne Koła Polaków w Lund odbyło się w niedzielę dnia 19 października br. w sali zebrań OO. Dominikanów. - Wybrano tymczasowy zarząd, - Koło liczy 42 członków w tej chwili. Koło pragnie być oddziałem Związku Polaków z siedzibą w Stockholmie z chwilą, kiedy przez Związki b. Więźniów, b. Kombatantów i Zw. Polaków w Malmö - tworzące wspólną organizację, ustalony będzie i przyjęty statut nowej organizacji. - Ożywiona dyskusja była jednobrzmiącym wyrazem potrzeby złączenia się we wspólnym wysiłku i zachęcenia innych środowisk w tym kierunku. - Ustalono składkę miesięczną w wysokości 1 Kr. - Czytelnia gazet i biblioteka Koła czynna jest w każdą sobotę w czasie od 18 - 20 godz. przy ul. Råbygatan 9.

Klub polsko-szwedzki w Lund odbył swoje inauguracyjne zebranie w nowym roku akademickim, z referatem p.t. "Wrażenia z podróży historyków sztuki do Francji i Anglji".

W Turnieju na rzecz Pomocy Dziecku Polskiemu wpłacili ostatnio w redakcji "Znaku" pp.:
Koło Polaków w Västerås..........100,kr. J.H.Östersund...............7,-
Leokadia Łyszewska,Öland........ 5,- i wzywa p.Helenę Miklaszewską.
Józef Nowaczyk,Lund.............. 5,- w miejsce życzeń imieninowych w 1947
/wzywa wszystkich,co podobnie myślą/
Ogółem na drugi transport dla "Caritasu" w Polsce wpłacono w redakcji "Znaku" koron 2195,96 kr.

Porządek nabożeństw polskich:
Dnia 1 listopada br. odbędą się Zaduszki na grobach pol.w Borås --godz.16.
" 2 " " odbędzie się nabożeństwo w Borås o godz. 11.,a następ-
w Ulricehamn.
" 2 " " " " " w Gävle,
" 9 " " " " " w Rättvik,
" 9 " " " " wizytacja parafii Oskarström przez Ks. Biskupa J.E.Muellera.
" 2 " " " " nabożeństwo w Örtofta u pp.Koweniów.

Zaduszki na grobach polskich w Lund odbędą się w niedzielę dn.2 listopada br. - Zbiórka Polaków o godz.17 u głównego wejścia do katedry,skąd zebrani udadzą się na cmentarz.Zaduszki odprawi ks.kapelan Chmielewski.Na grobach polskich,jak i na grobie nieznanego więźnia palić się będą świeczki. -

Zaduszki na cmentarzu w Malmö ,gdzie znajduje się ok.40 grobów polskich odbędą się w sobotę dnia 1 listopada br. o godz.18. - Zbiórka Polaków u bramy cmentarza Östra Kyrkogården,do której dojeżdża się tramwajem nr.6.

Na terenie całej Szwecji na cmentarzach znajdują się groby polskie,przeważ. b.więźniów niem.obozów koncentracyjnych.Ponieważ nie wszędzie księża polscy dotrzeć mogą - harcerze i skupienia polskie proszone są o uporządkowanie grobów i odprawienie Zaduszek we własnym zakresie.O położeniu grobów pol. informuje Zarząd każdego cmentarza. -

W Norrköping - msza św. za 16 zmarłych Polaków,pochowanych na miejscowym cmentarzu odprawiona została w dn.5 października br.Tej samej niedzieli odbyło się poświęcenie krzyży,które staraniem tamt.Polonii postawione zostały na grobach.Polakom,zwłaszcza tym,którzy czynnie i ofiarnie przy wzniesieniu krzyży współpracowali - należy się zasłużone uznanie i podziękowanie.

Związek małżeński w kościele katolickim zawarli pp.:1.Wieloch Antoni i Krystyna Bilska;2.Sawicki Feliks i Irena Jaczewska;Wacław Korkusiński i Maria Sandecka z Bromelli;Kozanecki Stanisław i Dr.med.Noelle Lennoy - Gualbert.

P.Wincenty Siąkowski zrezygnował ze stanowiska kierownika biura Związku b. więźniów politycznych w Stockholmie. -

= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + =

!!!!!!Prenumerując "Z N A K" - przyczyniasz się do utrzymania polskiego czasopisma katolickiego,na terenie Szwecji szczególnie potrzebnego!!!!!!

Czy przesłałeś już prenumeratę - jeżeli nie, - uczyń to natychmiast. -

= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + =

Ilustrowany Kalendarz "Nowego Świata " na r.1948,nowe,powiększone wydanie zamówić można przy przesyłce 5 kr. -"Nowy Swiat ",Jungfrugatan 32.Stockholm.

= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = =

Warunki prenumeraty "Znaku " - abonament "Znaku " wynosi 1 Kr.miesięcznie.
Wydawca:Friherrinnan Józefa Armfelt; - Adres redakcji:Lund,Änggatan 6 c.